

Tomasz Osypiński, Maciej Kowalczyk

Letni wyjazd alpejski, Chamonix, Francja

W dniu 15.07 wyruszył z Polski zespół w składzie Osypiński Kowalczyk do Chamonix w ramach letniego wyjazdu alpejskiego. Wstępne plany zakładały działalność w rejonie „Igieł od południa” gdzie znajdował się główny cel zespołu: droga Republique bananiere (wycena ED / 700m/ 6a+ obligatory / najtrudniejszy wyciąg na drodze 6c+) na Aiguille de Republique. Następnie planowano działalność w okolicach i na samej ścianie Grand Capucin.

Niestety fatalna w drugiej połowie lipca pogoda w okolicach Chamonix nie pozwoliła na realizację żadnego z założonych celów. Po początkowych opadach deszczu nastąpił intensywny opad śniegu co zdecydowało o zejściu z okolic schroniska Envers do Chamonix. W obliczu pesymistycznych prognoz pogody, które nie dawały szans na akcję w najbliższym czasie zespół postanowił przenieść swoją działalność do doliny Val di Mello we Włoszech.



Baza pod schroniskiem Envers po opadzie śniegu.

W dniu 21.07.2011 zespół wyruszył w stronę jeziora Como i po ciekawej podróży serpentynami szwajcarsko - włoskimi dotarł do celu gdzie rozpoczął działalność.



Widok na dolinę Val di Mello.

W kolejnych dniach zostały przebyte klasyki rejonu takie jak: Il Risveglio Di Kundalini 370m/VII- OS na ścianie Dimore degli Dei a następnie Luna Nascente 360m/VII OS na Scoglio delle Metamorfosi.



Na Il Risveglio di Kundalini.



Wyjście z drogi Luna Nascente. Cóż to nie Igły, gdzie wspinanie kończy się na strzelistym piku.

Ponieważ w ambicjach zespołu pozostawało zrobienie drogi dłuższej niż standardy występujące w dolinie stąd zdecydowano się na połączenie dwóch dróg na ścianie Precipizio degli Asteroidi w masywie Monte Qualido. W dolnej części ściany wybór padł na drogę Piedi di Piombo 210m/6c, która kończy się na półce przecinającą środkową część ściany a następnie kontynuowanie wspinaczki drogą Oceano Irrazionale 400m/VII.

Piedi di Piombo co w tłumaczeniu na polski oznacza „Stopy z ołowiu” poza pierwszym wyciągiem, który poprowadzony został w bardzo ładnym diagonalnym wywieszającym się zacięciu (wyceniony na 6c, padł OS-em), prowadzi płytami. Kończąc drogę mieliśmy obolałe stopy i głowy bo dwa wyciągi zafundowały nam mało komfortową asekurację. Jedno z miejsc 6a+ zajęło prowadzącemu ponad 30min. i zostało w końcu pokonane w stylu RK. W drugim miejscu pokonanym RK nastąpiła zmiana prowadzącego ze względu na dziurę w bucie co uniemożliwiło dokończenie dość psychicznego płytowego wyciągu z kolejnym ciekawym miejscem za 6a+. Wychodząc na półki byliśmy szczęśliwi, że mamy drogę za sobą i obje stwierdziliśmy, że przy trochę lepszej asekuracji droga byłby godna polecenia. Po małym odpoczynku rozpoczęliśmy wspinaczkę drogą Oceano Irrazionale (zrobiona OS-em) gdzie mieliśmy możliwość wspinania w rysach i przerysach dostarczających już pozytywnych emocji. Po 12h wspinania stanęliśmy na szczycie Precipizio degli Asteroidi a następnie zjazdami dotarliśmy do podstawy ściany. W sumie wyszło 16 wyciągów wspinania a drogi łączą się w logiczną całość.



Na Oceano Irrazionale.

Oprócz wspinania na ścianach doliny Vali di Mello zespół wspiniała się również w pobliskim rejonie sportowym niedaleko kempingu a także w pobliżu jeziora Commo.

Zespół chciałby podziękować PZA za wsparcie finansowe wyjazdu.

Z tatarnickim pozdrowieniem,

Tomasz Osypiński i Maciej Kowalczyk